

ENY OGŁOSZEN: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer szp 22 mm) 36 gr. W tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer szp 22 mm) 3.— Zi. Drobne za słowo 24 gr. (tylko dla osób prywatnych); dla poszuk. pracy 20 gr. Pierwsze słowo tłusty druk (najwyżej dwa słowa) 40 gr.

Rok II.

Nr. 39

Kraków, sobota 17 lutego 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję reko-
pisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy
dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie prze-
syłki zwrotną.

Krewniacy rasowi Leona Bluma są istotnymi władcami Francji.

Żydowska ręka na francuskim zlocie.

Kraków, 17 lutego.

Polityczni podlegacze do wojny dawno już musieli zaprzestać swej działalności, gdyby chcieli żyć chlebem ludu francuskiego. Za nimi jednak stoi plutokracja z jej olbrzymimi majątkami, złupionymi na biednym ludzie Francji. **Żydowska finansjera**, która chce na obecnej wojnie tyle zarobić, ile zarobiła podczas wojny światowej 1914—1918 r., napelnia kieszenie młodszych podlegaczy w prasie i rozgłoszeniach radiowych. Że jednak chodzi tutaj o cieniutką warstwę kapitałów wynika już z jednego spojrzenia na instytucje finansowe Francji. Właściciele tych instytucji rekrutują się z nikłej liczby rodzin, która spajana jest ze sobą przez małżeństwa, żyjąc w odosobnieniu od innych sfer społecznych.

Biuro giełdy papierów wartościowych składa się z następujących żydów: Jean Goldschmidt, prezydent honorowy, David Bloch, Cremieux, Paul Ley, wiceprezydent, Roger Blum — skarbnik, Troller i Koppenhoff — sekretarze. Mniej więcej ci sami zasiadają także w **zarządach banków francuskich**. Francja posiada

piętnaście wielkich, czysto-żydowskich banków prywatnych,

które dzierżą niemal wyłączną władzę nad życiem finansowym kraju. Są to banki: Banque Propper and Cie, Banque Jacques Günzburg and Cie, Banque Daniel Dreyfus, Banque O. Bomberg, Banque Thalmann, Banque Louis Dreyfus, Banque Seligmen, Banque Raphael and Cie, Banque Mirabaud (Filja Rotszylda), Banque Lazard Freres, Banque H. Worms and Cie, Banque A. Worms and Cie, Banque A. J. Stern, Banque Heine and Cie, a przedewszystkiem najważniejszy z nich wszystkich: **Banque Rotschild**.

Z bankami temi połączone są także i inne banki w znacznej liczbie. Łączność ta została utwierdzona przez małżeństwa, — w miarę stanowisk w radach nadzorczych i udziałach w akcjach. Tak np. żyd Siegfried Propper reprezentuje równocześnie Banque Transatlantique, pełniąc przytem nadzór nad rozmaitemi towarzystwami gazowymi, wodociagowymi i elektrycznymi, zarówno we Francji, jak i zagranicą. Jego syn Michel jest **kierownikiem rachunkowości** w jednym z tych przedsiębiorstw, a jego kuzyn Emanuel zastępuje interesy amerykańskie w zakładach gazowych i elektrycznych Lizbony. — Tenże Emanuel Propper jest równocześnie **członkiem zarządu Gminy Izraelskiej w Paryżu**.

Posiadając pełnię władzy nad francuskim kapitałem żydzi ci starają się przytem, aby majątek swój powiększyć przez rozmaite transakcje kredytowe. Rzecz prosta musiało to doprowadzić do

roziągnięcia kontroli żydowskiej na wszystkie zakłady kredytowe w całej Francji.

Jeden z właścicieli Credit Lyonnais ożenił się z **krewną żydów** Euphrassio i Rotszylda. Zakład Comptoir National d'Escompte kontrolowany jest w dużej mierze przez **Rotszylda**. Jednym z kierowników jest żyd Bechmann. Zakładem Credit Commercial de France zarządza żyd J. Lanz. Kierownikiem Banque Nationale de Commerce et de l'Industrie jest żyd Salomon, a jego prawą ręką żyd Pierre Lanz z Banque Adam.

W radzie nadzorczej Societe Marseillaise de Credit Industrie et Commercial zasiadają żydzi Faustin, Jouet i Pastre. Są oni członkami rodziny Pastré, spowinowaceni z Rotszyldami i Domdschmidtami.

Banki, które finansują nowe przedsiębiorstwa przemysłowe

są domeną żydów.

Tak np. wielka żydowska fabryka samochodów Citroen została uratowana przed bankructwem przez Banque de Paris et des Pays Bas, należący do żyda Finlaya. Bank ten należy do najbardziej czynnych

i wybitnych w życiu przemyslowem. Horacy Finlay był bankierem frontu ludowego a i dzisiaj jeszcze jest finansowym i **życia** Leona Bluma, swego krewnaka rasowego. Żydowska finansjera uważa więc bardzo na to, aby zacieśniać więzy między sobą i nie dopuszczać „nieodpowiednich” ludzi do swego zwartego koła. **A koło to panuje dła-
słaj nad całym bagactwem Francji.** Żydow-

skie pieniądze tkwią w najpoważniejszych fabrykach **zbrojeni** wojennego **życia** biorstwach gospodarczych, to też **żydostwo** spodziela się wielkich zarobków na ob-
cnej wojnie.

A tymczasem naród francuski musi składać ofiary z życia własnych synów, którzy podobnie, jak w r. 1914, przelewają krew w obronie interesów żydowskich.

Churchill odmawia wypłaty zapomóg żonom marynarzy wziętych do niewoli.

(=) Amsterdam, 17 lutego. Nowym przykładem antyspołecznego nastawienia rządzącej plutokracji angielskiej jest **niedługo** postępowanie Churchilla wobec **rodzin** angielskich marynarzy łodzi podwodnych, znajdujących się w niewoli **niemieckiej**.

Dzięki wspólnym wysiłkom Czerwonego Krzyża i czynników niemieckich, żony członków załóg brytyjskich łodzi podwodnych „Starfish” i „Undine” przebywających w niewoli otrzymały kartki pocztowe i listy, jako dowody, że ich mężowie żyją.

Ponadto hamburska stacja nadawcza podała urzędowo i bardzo przejrzyście listy nazwisk, miejsc zamieszkania, stopni służbowych i wojskowych numerów kontrolnych załóg wymienionych łodzi podwodnych, co, dla uniknięcia pomyłek, dokonane zostało grupami, tak że ówczesne komunikaty niemieckiej stacji radiowej można było zupełnie dokładnie zapisać sobie w Anglii. O tem, że komunikat ten był nadany z całą starannością świadczą **dokładne sprawozdania, zamieszczone przez angielską prasę.**

Obecnie, po wielu tygodniach, gdy rodziny mają przynajmniej pewność, że ich zwycięzcy znajdują się w bezpiecznym miejscu, chociaż w niewoli, pan Churchill, jak donosi o tem „Daily Mirror”, kazal rozesłać im przez admirałację następujące zawiadomienia: „Członek załogi łodzi podwodnej takiej i takiej zaginął, prawdopodobnie nie żyje. Po 13 tygodniach od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia **wstrzymuje się wypłatę zasiłku.**”

Kiedy kobiety, przestraszone do najwyższego stopnia i przygnębione nieoczekiwanym zawiadomieniem zwróciły się do admirałcji z listami, kartkami pocztowymi

i wycinkami z gazet, opisującymi los ich mężów, otrzymały tam następującą odpowiedź: „Komunikat niemieckiej stacji radiowej jest znany admirałcji. Nie ulega też żadnej wątpliwości, że jest on autentyczny. Admirałcja jednak, na polecenie pierwszego lorda nie uważa go za **wade-
mość** urzędową. Uznaje tego komunikatu za urzędowy może nastąpić dopiero wtedy, jeżeli Czerwony Krzyż na zwykłej drodze uzna go jako prawdziwy.”

Tego rodzaju informacja ze strony admirałcji spowodowała pewnego rodzaju współczującego obywatela do posłania trzech kobiet, posiadających kartki pocztowe lub listy od swych mężów, na własny koszt do notariusza. Ten przy pomocy porównania pism stwierdził natychmiast autentyczność kartek, którą polecił następnie potwierdzić rzeczoznawcom i zawiadomił admirałcję, że w myśl wydanego przez nią samą rozporządzenia, **obowiąz-
na jest do wypłacania żonom jeńców peł-
nego zasiłku wraz z wszystkimi dodatka-
mi.**

Kiedy Churchill zrozumiał, że został pokonany własną bronią, polecił wydać natychmiast zarządzenie, iż **żonom wojsko-
wych wziętych do niewoli należy potrą-
cać jedną trzecią część zasiłku i to z wa-
nością natychmiastową.** To brutalne zarządzenie zostało natychmiast zastosowane wobec trzech kobiet, które notarialnie udowodniły fakt pozostawiania przy życiu swoich mężów, zaś co do pozostałych odroczono do czasu nadejścia potwierdzenia od Czerwonego Krzyża.

Tego bezwzględного zarządzenia pan Churchill nie chciał żadną miarą odwołać, mimo iż urzędnicy jego zwracali mu uwagę, że wywoła ono w całym świecie fa-
talne wrażenie.

Spis małałków żydowskich.

Kraków, 17 lutego. — Starosta miejski wydał następujące Obwieszczenie o zgłoszeniu mienia żydowskiego.

W myśl rozporządzenia Generalnego Gubernatora z dnia 24 I. 1940 r. należy zgłosić wszelkie mienie żydowskie.

Zgłoszenia dokonać należy na urzędzie wycenienia i opodatkowania majątku 1-go marca 1940 r. Przewidywane formularze wyda-
je się w poniedziałek dnia 19 lutego 1940 r. w czasie zwykłych godzin urzędowych w biurach 6-ciu dzielnic Krakowa Obwodo-
wych dla osób zobowiązanych do zgłosze-
nia i zamieszkałych w danym urzędzie oraz w lokalu żydowskiej Gminy Wyznaniowej ul. Skawińska 2.

Formularze winny być po ich wypełnieniu oddane w Starostwie Miejskim w Krakowie.

W powyższym celu stworzone zostały dla tych zgłoszeń 3 biura przyjęć właściwe dla poszczególnych dzielnic a mianowicie:

Biuro przyjęć I: dla zobowiązanych do zgłoszenia i zamieszkałych w VIII dzielnicy w Starym Ratuszu, ul. Krakowska 40 pokój Nr. 8 i 9.

Biura przyjęć II: dla zobowiązanych do

zgłoszenia i zamieszkałych w IX, X, XI, XII i XXII dzielnic, w Ratuszu Podgórskim, ul. Lomanowskiego Nr. 2, I p.

Biuro przyjęć III: dla zobowiązanych do zgłoszenia i zamieszkałych we wszystkich innych dzielnicach (I, II, III, IV, V, VI, VII, VIII, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XVIII, XIX i XX), w gmachu ul. Pawia 3, pokój 2 i 3.

Zgłosze-
nia mają być oddane przez osoby zobowiązane do zgłoszenia, których nazwiska rozpoczynają się od liter:

A—K, w czasie od dnia 20 II. do 24 II. 1940 r.

L—Z, w czasie od dnia 26 II. do 1 III

Mienie nie zgłoszone w czasie wymienionym uważać się będzie za bezpańskie i ulegnie po upływie czasokresu przewidzianego dla zgłoszeń na podstawie § 8 Rozp. o postępowaniu przy zajęciu mienia prywatnego z dnia 24 I. 1940 r. konfiskacie.

Przeciwdziałania przeciwko niniejszemu rozporządzeniu karane zostaną więzieniem lub grzywną do nieograniczonej wysokości albo też jedną z tych kar, w wypadkach zaś niezwykle ciężkich domem karnym.

Z dnia na dzień

(=) Kraków, 17 lutego

Jak kapitaliści bogacili się na polskiej nafcie. Stosunki na polskim terenie naftowym w Jasle, które w ostat-
nich miesiącach uległy

gruntownej reformie, są symptomatyczne dla tych błędów systemu, jakie panowały pod dawnymi polskimi władcami we wszystkich dziedzinach, a które dawały się odczuwać zarówno w dziedzinie gospodar-
czej, jak i socjalnej. Dziś ma się dokładny wgląd w gospodarczą strukturę, metody produkcyjne i stosunki socjalne na tym ważnym terenie byłego państwa polskiego.

W innych krajach od długiego już czasu ważną zasadą jest to, że **skarby ziemi są majątkiem narodowym** i że z tego względu państwo musi przynajmniej starać się o to, aby wykorzystywanie „płynnego złota” odbywało się z **korzyścią dla ogółu społeczeństwa.**

W okręgu naftowym w Jasle działo się jednak coś wprost przeciwnego. Pewna liczba byłych „wpływowych” osobistości zabezpieczyła sobie tam dobre ausady jako generalni dyrektorzy i członkowie rad zawiadowczych **bez odpowiednich kwalifi-
kacyj, a naturalnie za wysokimi poborami miesięcznymi**, nie pozostającymi w żadnym stosunku do dochodów zbyt rozdrobnie-
nych przedsiębiorstw.

Na terenie naftowym jasielskim istniało mianowicie **prawie 200 towarzystw wiert-
niczych**. Naturalnie te liczne drobne przed-
siębiorstwa nie myślały o tem, aby modernizować i zwiększać możliwości produkcyjne. Wśród wień wiertniczych zdarzały się istne kurioza, np. pewna wieża, która od roku 1876 bez żadnych zmian w swem technicznym wyposażeniu była wciąż w ruchu.

Nie było to nic dziwnego, jeżeli, jak to dokumentarnie stwierdzono, **60% wpływów przeznaczano na tantiemy panów członków rad zarządzających i olbrzymie pensje dy-
rektorów.**

Fatalne stosunki socjalne charakteryzuje najlepiej porównanie poborów miesięcznych **jednego z dyrektorów, a wyno-
szących 45 tysięcy zł, z 30 złotymi, pobiera-
nemi miesięcznie przez robotnika.**

Obok tej fatalnej gospodarki finansowej, także wymienione wyżej rozdrobnienie produkcji było przeszkodą, uniemożliwiającą wszelką racjonalną gospodarkę. Starzy robotnicy i pracownicy, przywiązani do swych warsztatów pracy, po ucieczce dawnego zarządu uniemożliwili nakazane zniszczenie obiektów, tak, że przysłani do Jasła Niemcy fachowcy mogli przystąpić natychmiast do **reorganizacji produkcji według zdrowych zasad technicznych, go-
spodarczych i socjalnych.**

W pierwszym rzędzie 200 zakładów przemysłowych **połączono w jedno towarzy-
stwo**, którego dochody przestały zasilać wyłącznie prywatne kieszenie. Towarzystwo to z kolei całą swoją produkcję poczęło przekazywać **jednemu tylko towarzy-
stwu rafineryjnemu dla dalszej przeróbki i rozdziału.**

Dzięki tym zarządzeniom, za którymi poszły też ulepszenia techniczne umożliwiające będzie w pierwszym rzędzie **zwiększenie i racjonalizacja produkcji.**

Ponadto zarząd niemiecki, który już naturalnie nie wypłaca fantastycznych pensyj niezliczonej ilości radców zarządów i dyrektorów, będzie miał sposobność do przystąpienia do **specjalnego polepszenia warunków robotników.** W tym celu, pomimo obecnego wstrzymania podwyżek płac, przewidziane jest **pewne wyrównanie płac i dodatkowe udzielanie racyj żywnościowych.**

W ten sposób na powyższym, bijącym w oczy, przykładzie mogliśmy stwierdzić, że niemiecki zarząd obecnie w niewielu tygodniach zdołał usunąć przerosty korupcji i błędy przeszłości, które od wielu lat grozmiły się kn szkodzie pracującej polskiej ludności i państwa polskiego.

Zdymis onowanie wysokiego urzędnika francuskiego.

Bruksela, 17 lutego. — Francuski minister lotnictwa był zmuszonym odwołać ze stanowiska generalnego dyrektora wydziału konstrukcyjnego i przemysłowego ministerstwa lotnictwa Caconota, którego wyznaczono na to stanowisko na począt-
ku wojny.

Hasło na r. 1940

Marszałek Göring mówił do rolników niemieckich.

(=) Berlin, 17 lutego. — Marszałek Göring wygłosił we czwartek przemówienie przez radio do rolników niemieckich.

Marszałek wskazał na wstępie swej mowy, że rolnik niemiecki nosi na sobie odpowiedzialne zadanie zabezpieczenia na przyszłość wyżywienia narodu niemieckiego we wszystkich dziedzinach. Służba na roli jest równie zaszczytna, jak służba na froncie. Hasło na rok 1940 brzmi: **Niemiecki rolnik doprowadzi, pomimo wojny, swą produkcję do najwyższego poziomu.** Marszałek podkreślił przytem, że znana pracowitość niemieckiego rolnika ma stworzyć rezerwy najważniejszych artykułów, jak zboże, mięso i tłuszcz, celem zapewnienia w czasie obecnej wojny dobrego wyżywienia mas narodu niemieckiego.

Podczas kiedy rezerwy żywnościowe niemieckiego rolnika spoczywają w spiżarni tak bezpiecznie jak w kasie ogniotrwałej, dowożona żywność dla Anglii — gdyż zapasów nie posiada ona zupełnie — spoczywa bezpiecznie, dzięki śmiałym wyczynom niemieckich lotników i łodzi podwodnych, na dnie morza. **Zadaniem niemieckiego rolnika jest tę gospodarczą przewagę Niemiec utrzymać wyteżoną pracą, oraz wzmocnić ją do najwyższego stopnia.**

Marszałek dał następnie przegląd zarządzeń Kierownictwa państwa, mających na celu wzmocnienie produkcji. Oprócz postawienia do dyspozycji koniecznych sił roboczych, zwalniania kierowników zakładów i fachowców, o ile to jest dopuszczalne z punktu widzenia wojskowego, rolnicy otrzymają w dostatecznej ilości materiały pędne, konie, ziarno na zasiew i sztuczne nawozy. **Wszystkie te zarządzenia mają służyć dla dalszego wzmocnienia produkcji.**

Silne wrażenie mowy marsz. Göringa w Italii.

(=) Rzym, 17 lutego. — Mowa marszałka Göringa wywołała w Italii silne wrażenie. Dzienniki medjołańskie przyniosły bardzo obszernie sprawozdanie z tej mowy radiowej, podnosząc, że **Niemcy ani gospodarstwo, ani wojskowo nie mogą być pokonane.** Mowa tchnęła wiarą we własne siły i pewnością zwycięstwa. Wielką siłą przekonującą miały też wywody Göringa o sukcesach niemieckiej walki z blokadą i ciężkich stratach brytyjskiej potęgi na morzu.

Prasa węgierska, jugosłowiańska i szwedzka zamieszcza dosłownie wywody marszałka Göringa.

(=) Budapeszt, 17 lutego. — Przemówienie marszałka Göringa do niemieckich rolników zostało przyjęte przez całą prasę

węgierską, jako niecodzienne wydarzenie. „Új Magyarország” daje następujący tytuł tej mowie: „Göring podkreśla siłę niemieckiego rolnictwa i precyzuje jego obowiązki”. Stwierdzenie, że społeczeństwo angielskie otrzymuje dziś mniej masła na głowę niż niemieckie stanowi fakt, który jest może najbardziej interesującym zjawiskiem

obecnej wojny. Skutki tego zjawiska będą może dłużej trwały niż sama wojna.

„Magyarszag” tytułuje swoje doniesienie następująco: „Blokada Niemiec jest i będzie bezskuteczna”.

Prasa belgradzka i zagrzebska ogłasza mowę Göringa w pełnym brzmieniu w wieczornych wydaniach we czwartek.

Prasa sztokholmska podaje również pełny tekst mowy Göringa. „Stockholms Tidningen” podkreśla oświadczenie Göringa, iż w czasie obecnej wojny nikt nie będzie musiał głodować w Niemczech. „Dagens Nyheter” podnosi wywody marszałka o słabości angielskiej blokady.

Przeszło 60 ofiar śmiertelnych pochłonięły dotychczas mrozy i śnieżyce w Ameryce.

W Nowym Jorku zmarło 15 osób.

(=) Nowy Jork, 17 lutego. — Jak już wczoraj doniesiono, od dwóch dni nad całą Ameryką północną, głównie nad północno-wschodnią jej częścią olbrzymie burze śnieżne, dochodzące chwilami do 30 mil, angielskich szybkości na godzinę.

Najbardziej dotknięte katastrofalnymi burzami śnieżnymi są stany Maine i Ohio. Dotychczas dotarły wiadomości o 60 śmiertelnych ofiarach burzy. W samym tylko

Nowym Jorku zmarło 15 osób. Liczba rannych i przemrożonych osób w gęszczących miastach sięga setek. Ostatnio burze nieco uspokoiły się, jednak w wielu okolicach, głównie w Nowej Anglii, z powodu olbrzymich zawiei komunikacja jest zupełnie przerwana. Szkoły w Bostonie i innych miastach są nieczynne. Przywrócenia normalnego ruchu należy oczekiwać dopiero po upływie dłuższego czasu.

Niech mi pan poradzi, panie starosto!

Ścisła współpraca między Niemcami i Polakami w dystrykcie tarnowskim.

(=) Tarnów, 17 lutego. — Ważne stanowisko w ramach administracji Generalnego Gubernatorstwa piastują szefowie dystryktów, których obowiązki w dzisiejszych warunkach są większe, niż zakres obowiązków dawnych starostów. Do jakiego stopnia szefowie dystryktów zdobyli sobie zaufanie miejscowej ludności i jak znaczne są rezultaty tej pełnej zaufania współpracy dla dobra ogólnego, ilustruje nam wizyta u szefa dystryktu w Tarnowie.

Na gmachu siedziby szefa dystryktu widnieje tablica, na której w języku niemieckim i polskim widnieje napis: „Strony

przyjmuje się od godz. 9—13”. Wobec tego nie dziwi nikogo, że poczekalnia do gabinetu szefa dystryktu przepiękna jest meblowana i kobietami wszystkich stanów, natomiast na podkreślenie zasługuje, że **każdy, kto prosi o radę i pomoc, przylety bywa osobiście przez szefa dystryktu.**

Dzięki temu osobistemu kontaktowi, wolnemu od jakiegokolwiek biurokratycznej przesady, która jednakże zmusza do odkładania wszelkiej pracy planowania na późną noc, udało się, jak nas szef dystryktu następnie informuje, **ułożyć stosunki z ludnością na stopie zupełnego zaufania.**

Obecny szef dystryktu rozpoczął swą działalność w Tarnowie początkowo jako **komisarz miasta**, przyczem zastał sztab urzędników miejskich dość silnie reprezentowany, a w wybranym przez ludność miasta prezydencie, miejscowym adwokacie i b. oficerze dawnej armii austriackiej, powołanym po ucieczce dawnego prezydenta miasta, znalazł lojalnego pomocnika i współpracownika.

Obejmując urząd w dniu 25 września z r. stał w obliczu zadania bardzo trudnego prowadzenia normalnej administracji przy pustych kasach miejskich, wielkiem bezrobociu, wobec konieczności opieki nad masami uchodźców i braku jakiegokolwiek zapasów żywności dla miejscowej ludności.

Do tego dołączyła się, jak zwykle tutaj, **chciwość żydów**, dla których ogólna bieda i zamieszanie było doskonałą sposobnością do uprawiania tam większego wyzysku i lichwy. Tylko szybkie i gruntowne rozprawienie się z wszelkimi objawami rozwydrzenia mogło uratować sytuację. Tak się też stało!

Oznaczenie żydów przy pomocy opasek na rękawach, zakaz uczęszczania na targi przed oznaczoną godziną przedpołudniową, skoncentrowanie targowisk pod kontrolą policji niemieckiej i przy pomocy powracających polskich policjantów powściągnięto lichwiarskie zapędy wykuwania towarów i dało równocześnie ludności poczucie ochrony jej interesów i podstawy życiowej.

Poczuło to zostało wzmocnione po uruchomieniu zakładów użyteczności miejskiej. W elektrowni i gazowni miejskiej można już było od 1 października wypłacić pełne pobory urzędnikom i pracownikom miejskim. Wnet potem uruchomiono zakłady naprawy wagonów w Tarnowie, które co do rozmiarów i nowoczesnego urządzenia można postawić na pierwszym miejscu w dawnym państwie polskim i przyjęto do nich kilkuset robotników polskich obok fachowców niemieckich, dalej kilka mniejszych zakładów jak parę cegielni i dwie huty szklane.

Uspokajając na ludność podziałło zaprowadzenie już w pierwszych dniach października systemu legitymacji dla nabywania koniecznych artykułów, głównie płócien i materiałów wełnianych. Miało to o tyle wielkie znaczenie, ponieważ miasto Tarnów, liczące 65 tys. mieszkańców, było siedzibą przemysłu konfekcyjnego w Polsce i zatrudniało w 345 zakładach przeszło 4 tys. krawców. — Zastosowana przytem kontrola przemysłowa i sklepowa dzięki swej skuteczności znalazła potem zastosowanie w całym okręgu.

Skutkiem działań wojennych powiększyła się ilość potrzebujących pomocy. Przewidywano, że załoga kuchnie ludowa, wydająca codziennie o kilkadziesiąt obiadów więcej. Koszt jej pokrywano z dodatku do pokojowych cen za piwo, nadto dostarczano do niej artykuły żywności, skonfiskowane lichwiarzom i ściągnięte z nich grzywny.

Po przejściu całego dystryktu przez niemieckiego szefa, **wszystkie te urządzenia i doświadczenia zastosowano na cały powiat.** Dziś czynne są w Tarnowie-wsi i Dąbrowie po jednej kuchni, w Brzesku nawet trzy kuchnie ludowe. Działalność kuchni ludowych została poparta dzięki zbiórce w naturze, która dała 34.781 kg. zboża, 101.412 kg. ziemniaków, 4.382 kg. maki i 430 kg. roślin strączkowych. Wobec faktu, że powiat tarnowski o powierzchni 2.300 km. kw. jest rolniczo deficytowy, zebrana znaczna ilość środków żywności oraz gotówka w sumie 22.405 zł. stanowi dowód silnego zaufania ludności powiatu do nowej administracji.

We Francji aresztowano 27 Czechów.

Bruksela, 17 lutego. Policja departamentu Sekwany aresztowała 27 Czechów, zatrudnionych we francuskich fabrykach sprzętu wojennego, którzy rzekomo uprawiali „niebezpieczną dla Francji działalność”. M. in. ludzie ci wzbranił się przed załączeniem ich do Legji Cudzoziemskiej.

Totalne przygotowania do totalnej wojny.

(=) Rzym, 17 lutego. — Cała prasa rzymska poświęca długie artykuły omówieniu w sprawie uchwały najwyższej rady obrony kraju.

Naczelny redaktor „Tribuna” pisze w związku z tem, że w trzech wielkich działach organizacji wojskowej tj. mobilizacji cywilnej i wojskowej oraz samowystarczalności gospodarczej naczelne hasło brzmi: **„Totalne przygotowania do totalnej wojny”.** Szczególnie w ostatnim dziale czyli samowystarczalności każdy Włoch musi spełnić swój obowiązek do ostatnich granic, ponieważ **gospodarcza niezależność jest podstawą całej mocarstwowo-politycznej organizacji narodu.** O jej walce świadczy fakt, że bogate mocarstwa zachodnie oświadczyły całkiem wyraźnie, iż samowystarczalność jest głównym ich wrogiem, którego muszą zwalczać, gdyż ona to głównie udaremnia ich groźby i przekreśla ich ciemne machinacje.

Księżniczka Sonje.

Legenda kaukaska.

Na Kaukazie, w górach erywańskich, do dzisiaj stoją mury, niegdyś wspaniałego zameczyska. W zamku tym, wysoko na górze, z której rozpościerał się rozległy widok na bystry Aras i jego malownicze brzegi, mieszkała ongiś Sonje, księżniczka gruzińska. Sonje była młoda i piękna. Bóg ją obficie obdarzył w smukłą, rosłą, jak jodełka postać, w dobrą, tliwie serce i w duszę wrażliwą na wszelką niedolę ludzką. Tylko rodziców jej brakło, gdyż wcześniej pomarli i Sonje mieszkała w zamku sama, z babką staruszką, która ją wychowywała.

Zamek otaczały bujne łąki, pełne kwiecica i cieniście zielone lasy, przez które wily się, jak srebrne źmije, liczne, drobne potoki, spływające z śnieżnych szczytów. Powietrze dookoła czyste, kryształowe, pachnące żywicą i oddechem ziół, było jakoby prze-

pojęte miłością i zawrotną pieszczotą. W takim to raju, czarującym pięknem dzikiej przyrody żyła Sonje, cudna, jak marzenie miłodzieńcze.

Niedaleko zaniku, u stóp siwego Araratu, tam, gdzie spadające wody Arasu rzucają się ze skały, rozbijając się na białą pianę, gdzie rozpylone kropelki malują barwną tęczę — od niepamiętnych czasów stał cudowny klasztor, w którym wśród mnichów żył światobliwy Katolikos Nykoła, stuletni starzec.

Do słynącego cudami klasztoru, ze wszystkich stron świata wędrowały tłumnie pielgrzymki. Jedni szli tam, aby w cichych murach klasztoru znaleźć ukojenie po rozterkach i zawodach życiowych, drudzy aby modlić się o odpuszczenie grzechów. Tych, którzy przechodzili przez góry, droga wiodła obok zamku i Sonje, siedząc na tarasie często oglądała te tłumy pielgrzymów i żebraków, ciągnące do cudownego klasztoru. Dobra Sonje, patrząc na ów szary korowód rozmyślała nad tem, jakby mogła dopomódz tym biedakom, tym nieszcześliwym i cierpiącym.

Zbliżał się letni wieczór, Szczyty gór

pokryły się różem łuny zachodzącego słońca i kwiaty, przepelnione gorącym aromatem, skłaniały ku sobie głowy, szeptać słowa miłości. Sonje przechadzała się po ścieżce ogrodu, słuchając mowy potoków i modlitwy drzew. Wtem na pobliskiej ścieżce zobaczyła pielgrzymę, który dążył w stronę klasztoru. Nie był stary, ale jakże wyglądał zmęczony — cały okryty kurzem, zniechęcony... Zmęczone, smutne oczy spoglądały na księżniczkę. Sonje powitała pielgrzymę, a widząc, że ślania się ze zmęczenia, zabrała go do zamku, dała schronienie i nakarmiła wieczerzą. Gdy pielgrzym nieco odetchnął, zaczął opowiadać o sobie, o celu swej podróży. Idzie do klasztoru, aby tam pozostać i prosić o odpuszczenie grzechów, gdyż kiedyś był bardzo bogatym i wiele grzeszył.

Czas szybko mijał w rozmowie. Wyszli na balkon. Była czarowna noc księżycowa. Góry, które przedzielała przełęcz, gdzie przerzedła się droga, prowadząca do klasztoru, teraz w mgle srebrnej zlały się w jedno pasmo, zacierając nawet ślad ścieżki. Czysta słodka ogarniała świat cały, tylko szum płynącego Arasu dolatywał

zdaleka cichym, pieszczotliwym dźwiękiem. Piękna, młoda Sonje, której oczy płonęły jak gwiazdy, rozbudziła swym urokiem w pielgrzymie dawno zagasłe uczucia namiętności...

— Sonje, Sonje... — szeptał nieprzytomnie, całując rękawy jej szaty, które lekko poruszały wietrzyk... Sonje milczała, wreszcie, gdy promień światła księżycowego rozjaśnił cudną, twarzyczkę księżniczki, pielgrzym niespodzianie zarzucił jej ramiona na szyję i przycisnął do swej piersi. Drżenie przeszło przez ciało Sonje... Nie opierała się już jego pieszczotom...

Świtało. Jutrzenka pobladła i na ciemno błękitnym niebie zajaśniał pierwszy promień słońca. Jaskółki rozpostarły swe skrzydła, wyfrunęły z gniazd, a od ich radosnego świegotu zadrżało powietrze... Natura się budziła, witając królewskie słońce weselną pieśnią. Wszystko ożyło; rozdzwoniły zda się wszystkie struny życia, zagrały jednym akordem, który dotarł do serca Sonje i pielgrzymy... Spojrzeli po sobie, budząc się do świadomości...

— Chcę odejść — rzekł pielgrzym — lecz nie mogę cię pozostawić; twoje pocałunki

Uwaga!

W niedzielę 25 lutego 1940 ukaże się po raz pierwszy, jako dwutygodnik

Jeustrowany KURJER POLSKI

wielkie ilustrowane czasopismo dla wszystkich polskich ster.

Ilustracje w dwubarwnym druku wgłębnym.

Od 22 lutego 1940 będzie dwutygodnik do nabycia w handlu ulicznym.

Cena 30 groszy.

Split — miasto Dioklecjana.

U skalistego wybrzeża dalmatyńskiego w prześlicznym zakątku nad Adriatykiem rozłożył się Split.

Łatwo jest oderwać się od zgiełkowej towarzyszości, błądząc wśród rozrzuconych kolumn, podziwiając pałac — miasto Cezara.

Po abdykacji w 305 r. po Chr. Cezar Dioklecjan u schyłku swego życia wybudował w pobliżu Salony przy wiosce rybackiej Aspalatos pałac, czyniąc z niego swą stałą rezydencję. Panowanie Dioklecjana utrwaliło się w pamięci ludzkiej **prześladowaniem chrześcijan**. Niewiadomo, czy **zatył** pragnął spokoju i ciszy w stronach rodzinnych, czy też chciał zapomnieć o krwawych scenach colosseum nad słonecznym brzegiem jadańskiego morza.

Z polecenia Cezara wybudowano

monumentalny pałac

o powierzchni 35.000 m. kw. w kształcie czworoboku. Otoczono go wysokimi murami i wzmocniono szeregiem wież. Cztery bramy prowadziły do środka pałacu: porta aurea, argentea, fenea i ferrea. Najsilniej obwarowana brama północna zwana **złotą**, zachowała się w całości. Od strony morza prowadzi **brama srebrna**, będąca w górnej części obryznięta galerią. Front pałacu ozdobiony był kolumnadą, częściowo zachowaną do chwili obecnej.

Wychodząc od strony morza przez złotą bramę, napotykamy najprzód **perystyl**, otoczony szesnastoma kolumnami z granitu i białego marmuru. Przez okragły **westibul** dociera się do dawnych komnat Cezara. Jedną stronę perystylu zamyka **mauzeoleum Dioklecjana** w kształcie ośmioboku. Wejścia jego strzegą dwa sfinksy z XV w. przed Chrystusem sprowadzone z Teb lub z Heliopolis.

Ci ostatni świadkowie rzymskiej świetności zdają się pogardliwie spoglądać na ciekawych turystów. Widzieli świetność i chwałę Cezara, przeżyli upadek Rzymu, przepływały obok nich hordy Hunnów i Awarów, lecz one zostały zawsze takie same, strzegąc wiernie grobowca swego władcy.

Dawniej w mauzeoleum znajdował się **sarkofag imperatora**. W ósmym wieku mauzeoleum zostało

zmieniono na kościół katedralny.

Wnętrze jego nosi na sobie ślady rzym-

skiej ornamentyki obok nawarstwień stylu romańskiego, gotyckiego i renesansu. Charakterystyczne jest zestawienie pogańskiego fryzu Diany ze starochrześcijańskimi emblematami, jest to symbol przedziwnej harmonii dwóch odległych od siebie epok i światów.

Gdzie dawniej stały posagi bóstw pogańskich wznoszą się teraz **ołtarze**. Główny ołtarz poświęcony jest pierwszemu biskupowi Splitu **św. Dalmira**, który za panowa-

W ostatnich latach pomieszczono w perystylu monumentalny pomnik **biskupa Grzegorza Nińskiego** dłuta światowej sławy artysty Iwana Mestrowie'a.

Genialny syn ziemi dalmatyńskiej, słusznie porównywany z Michałem Aniołem, w dziele swem odtworzył postać biskupa pełnego niezłomnej woli, trzymającego w prawej ręce otwartą księgę. Umieszczono niestety to arcydzieło w nieodpowiednim miejscu, gdyż posag rozmiarami zakłóca



Aleja spacerowa nad brzegiem morza w Splicie.

nia Trajana został **umieszczony za wiarę** i od tego czasu stał się **patronem miasta**.

Wychodząc z katedry, dostajemy się przez wąską uliczkę

do dawnej świątyni Jowisza,

w wiekach średnich **zamienionej na baptysterium.**

harmonję perystylu. Wybór miejsca należy sobie tłumaczyć szczególną rolą, jaką odegrał ten biskup **w walce o język słowiański w liturgji**. Warto przypomnieć, że tysiąc lat temu Grzegorz Niński na synodzie w Splicie śmiało wystąpił w obronie staro-cerkiewno-słowiańskiego języka.

Powstanie Splitu

Narady w sprawie utworzenia rosyjsko-japońskiej komisji granicznej.

Tokio, 17 lutego. — Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych zakomunikował, że we czwartek po południu nastąpiła wymiana zdań między zastępcą ministra spraw zagranicznych Masayuki Tanii i ambasadorem rosyjskim Smetaninem co do utworzenia ogólnej komisji granicznej.

Rząd japoński przygotował projekt układu, dotyczącego utworzenia tego rodzaju komisji, a rząd sowiecki uznał go w grudniu za podstawę do dyskusji. Narady są kontynuowane z pomyślnym skutkiem.

Dalsze postępy ofensywy rosyjskiej.

Wojska fińskie zostały odparte na półwyspie Karelskim.

Moskwa, 17 lutego. — Komunikat wojskowy leningradzkiego okręgu wojskowego z dn. 15 lutego donosi o **dalszych postępach ofensywy wojsk rosyjskich na półwyspie Karelskim**. Finowie cofają się, porzucając broń i amunicję. Wojska sowiec-

kie zbliżają się do dworca kolejowego Kaamara. W dn. 15 lutego wojska rosyjskie obechadziły 53 ważnych punktów oporu, z których 21 stanowią betonowe forty, wyposażone w artylerię.

Na pozostałych odcinkach frontu działalność ograniczyła się do akcji wywiadowczej i małych potyczek. **Rosyjska flota powietrzna donosi o skutecznych nalotach na wojska fińskie i obiekty wojskowe.**

Według doniesień **fińskiego komunikatu wojskowego** z dn. 15 lutego nacisk wojsk rosyjskich na półwyspie Karelskim był kontynuowany na szerokim froncie. Na wybrzeżu zatoki fińskiej Rosjanie usiłowali przedostać się po lodzie. Finowie donoszą także o atakach rosyjskich pod Summą i Muolajaervi. Przez cały dzień walczone zawiązywały pod Taipale. Rosjanie podjęli próby dalszych ataków pod Vuokai i na północny-wschód od jeziora Ladoga.

Fińska flota powietrzna dokonała wielu nalotów bombowych i przeprowadziła walki powietrzne. Działalność floty powietrznej rosyjskiej była szczególnie ożywiona nad terenem wojennym. Poza frontem sa-

Zawsze Najtańszy HOTEL „ASTORIA”

pokoje od 6 zł.

„Warszawa Chmielna 49

łączy się z nieustannymi walkami,

jakich terenem była ta ziemia. W czasie najazdów Hunnów i Awarów ludność pobliskiej Salony szukała schronienia w ufortyfikowanym pałacu Dioklecjana. Z biegiem lat przy niustających wojennych niepokojach wzięła go na stałe w swe posiadanie.

W obrębie pałacu w chwili obecnej mieszki się **285 domów i ponad 3.000 mieszkańców**. Domki powklejane są w mury pałacu, często też napotkane można fragmenty rzymskich rzeźb, kapitele i pilastry. Dziwnie wygląda ten ubogi świat na tle potęgi i ogromu rzymskiego pałacu.

Z żalem opuszczamy labirynt uliczek i przechodzimy dalej, gdzie

nowy Split tętni życiem.

Split, jak wiadomo, jest **głównym portem Jugosławji**. Dzięki doskonałemu położeniu geograficznemu jest węzłem handlowym, zwłaszcza po wojnie światowej, gdy linja kolejowa połączono go z Zagrzebiem. Dookoła starego miasta powstały nowe dzielnice, biegnące daleko w stronę Salony. Obok życia handlowego rozwija się w Splicie i życie intelektualne.

Tutejsze **muzeum starożytności** godne widzenia przez swoje bogactwo. Trudno też pominąć **piękne zbiory etnograficzne**, które dzięki prześlicznym barwom dalmatyńskiego stroju zaciekawia zapewne turystę. Najładniejsza droga ze Splitu prowadzi w okolice góry Marianum.

Porównując się z **Schlossbergiem w Grazu** lub z **wiedeńskim Leopoldsbegiem**. Na szczycie góry stoi największe nad Adriatykiem **obserwatorium astronomiczne**. Znajduje się tam również **ogród zoologiczny i muzeum**, mieszczące zbiory przyrodnicze. Ze szczytu góry rozciąga się **śliczny widok na zatokę morską i leżące u stóp miasto Split**, mimo szybkiego rozwoju, nie zatracając swego charakteru jest tylko **żywym kontynuatorem dawnej świetności**.

moloty rosyjskie zaatakowały miejscowość Lappenranta i Viipuri (Wyborg), a w głębi kraju — Hamina (Fredrikshamm).

Kurs polityczny Bułgarii pozostaje bez zmian.

Sofia, 17 lutego. — Nowy prezes rady ministrów dr Filoff oświadczył przedstawicielom prasy, że jego gabinet także w przyszłości będzie postępował bez zmian w myśli wytycznych w zakresie polityki wewnętrznej i zagranicznej, ustalonych przez rząd Kjossewalinowa. W przyszłości będzie prowadzona polityka pokoju i neutralności, polityka zapewnienia spokoju wewnątrz kraju, polityka jednności narodowej, postępu gospodarczego i kulturalnego. Polityka ta odpowiada w całości życzeniom narodu bułgarskiego. Zaznaczyć należy, że nowy gabinet bułgarski, poza stanowiskami ministra spraw zagranicznych i ministra spraw wewnętrznych pozostał bez zmian personalnych.

Włoski parowiec zatonał u wsch. wybrzeża Anglii.

(=) Berlin, 17 lutego. Włoski parowiec „Georgie Olsen” pojemności 5694 ton najechał we środę rano koło wschodniego wybrzeża Anglii na minę i zatonał.



„Złota brama” w Splicie, wiodąca do centrum miasta Dioklecjana.

odebrały mi wolę... O, pozwól mi zostać z tobą... będę się modlił do ciebie, służył ci... stanę się twym niewolnikiem...

— Nie — zaprzeczyła Sonje — idź! Anioł cię przywiódł tutaj, abyś odpoczął w drodze do świętego miejsca, ale gdybym cię zatrzymała u siebie, byłoby to grzechem... musiałabym za to odpowiadać kiedyś na sądzie... Idź więc...

Pielgrzym po raz ostatni ucałował wstęgę u pasa Sonje i skierował swe kroki w stronę klasztoru.

A Sonje myślała — jak pięknie i błogo jest dobrze czynić; dawać szczęście ludziom i zasługiwać sobie na nagrodę po śmierci... I znów poszła na drogę, prowadzącą do klasztoru; tam zawsze można było znaleźć zmęczonych, głodnych i cierpiących...

— Będę wszystkim pomagała — myślała dobra Sonje — jednym dam schronisko, nakarmię; innych, puszczonego i smutnych upieszczę, a za to niebo mi nagrodzi.

Od tego czasu dom jej stał się przytułkiem dla biednych, nędznych i opuszczonych pątników. Sonje szukała wszystkich cierpiących, wydziedziczonych, nieszczęśliwych, chorych i służyła im

Zbiegli niewolnicy, zapomniani przez los, sieroty; wszelka nędza znajdowała pociechę u niej, a ona, aby zapewnić sobie po śmierci wieczne niebo — karmiła ich i pieściła, starając się, by w tej pieśczości zapomnieli o swem nieszczęściu i męce, o swej smutnej doli.

Pięć lat służyła tak dobrej sprawie Sonja, starając się zaskarbić łaskę bożą... Wszyscy wokół mówili o jej dobroci i świętem życiu, pełnem poświęceń dla biednych. Imię jej było tak znane, jak imię cesarza.

Nadeszła zima. Góry pokryły się grubym całunem śniegu. Poziółka trawę srebryły co dzień szrony, które jednak topniały od południowego słońca. Na wodach wzburzonego Arasu i niespokojnych strumieni często pojawiały się olbrzymie platy zlodowaciałego śniegu, który zwałił się z dalekich gór. W ogrodzie jednak dobrej Sonje, zielone laury i ciemne cyprysy wciąż przypominały lato; nie poddawały się chłodnym powiewom północnego gościa i czarowały oczy wieczną zielenią. Czasami nawet, przy południowej stronie zamku rozkwitała róża, gdy ogrzały ją promienie górskiego

słońca, ale wieczorem — zima zwyciężała, ostrym powiewem warząc kwiat.

Podczas takiej zimy Sonje zachorowała. Nie pomagały żadne leki pięknej księżniczce. Była umierająca. Koło jej łóżka zebrało się dużo ludzi, nawet i sam świątobliwy Katolikos przybył do niej.

— Pokój z tobą, córko moja — powiedział Katolikos, — jesteś świętą kobietą. Najwyższy oświecił cię swym światłem. Dla ciebie przygotowane miejsce między świętymi i wieczna radość. Wszyscy ci, którzy karmiliś i dawałaś schronienie w imię miłości chrześcijańskiej, dużo mówią o tobie, o twej świętej dobroci i enotliwym życiu. Spełnij więc ostatni swój obowiązek i wyśpiwaj się ze swego świątobliwego życia, dla zbudowania nas grzesznych...

A Sonje najpierw oddawała swoje majątki klasztorowi, swój zamek na schronisko odpoczynkowe dla pielgrzymów, potem opowiadała swe życie. Z przejęciem mówiła, jak starała się zasłużyć na łaskę niebios, na imię chrześcijanki: „Samem jedynie chlebem — mówiła — i winem nie można uszczęśliwić człowieka zniekanego i gdybym ja tylko to spełniała, to nie mówiono-

by o mnie tak wiele i nie miałabym tyle zasług może...”

Katolikos słuchał ze zdziwieniem: — A cóż ty więcej robiłaś? — spytał.

Piękne oczy Sonje rozgorzały ostatnim ogniem; z radosną dumą wyszeptala:

— Ja sama oddawałam się nieszczęśliwym i upajałam ich swoją miłością. — Późem przymknęła oczy, zadowolona ze swego najwyższego poświęcenia.

— Ty sama oddawałaś się im? — zawołał z przerażeniem świątobliwy starzec.

— Wszystkim nieszczęśliwym — cicho wyszeptala już konająca Sonje — wszystkim, komu tylko podobała się moja uroda...

— Sonje! Sonje! — krzyknął w gniewie Katolikos. — Jesteś poganą! Cóżś zrobiła nieszczęsna! Byłaś więc wielką grzesznicą na ziemi! Niech będzie przeklęty twój dom!

A umierająca Sonje jeszcze raz zwróciła na niego swe cudne, dziecięce oczy. Nie mogła pojąć za co się na nią gniewa świątobliwy starzec...

Z. K.

Groźny nieprzyjaciół.

Łodzie podwodne.

Kraków, w lutym.

Ponoć już w czasach Aleksandra Wielkiego (IV. w. przed Chr.) czyniono próby, by zatapiać wrogich okrętów zapomocą jakiejś maszyny podwodnej. W wiekach tych wielu ludzi siliło się nad wynalezieniem łodzi, przy pomocy której można płynąć pod wodą, niestety **wszystkie te próby na panewce.**

W XIX w. wielu inżynierów, zwłaszcza w Ameryce zajmowało się zagadnieniem budowy łodzi podwodnych. Niemiecki żeglarz **Wilhelm Bauer** (1822—1875) konstruował łodzie podwodne w ciągu całych 25-ciu lat. Wszystkie usiłowania rozbiły się jednak o dwie zasadnicze kwestje: **maszynę**, która miała poruszać łódź i **poisk**, który miał niszczyć wrogi okręt.

Dopiero w roku 1888 zbudowano we Francji

pierwszą łódź podwodną

i nazwano ją „Gymnote”. Łódź ta wyrzucała za siebie torpedę, (którą wynalazł austriacki oficer marynarki Luppis) i od biedy można było płynąć nią pod wodą. Łódź ta liczyła 18 metrów długości a ciężar jej wynosił 80 ton. Na łodzi tej umieszczono **po raz pierwszy periskop.**

W roku 1896 zbudowano we Włoszech pierwszą łódź podwodną i nazwano ją „Delfino”. W tym samym roku zbudowano i w Ameryce pierwszą łódź podwodną, a w Anglii dopiero w 1901 roku. Każda z powyższych łodzi miała po dwie rury torpedowe.

Pierwsze łodzie podwodne były jednak tak zbudowane, że

mogły płynąć tylko pod wodą.

W roku 1906 zaczęto budować łodzie podwodne w ten sposób, że mogły one płynąć po powierzchni morza oraz zanurzać się. Wkrótce zaczyna się **szybki rozwój łodzi podwodnych.** W roku 1913 ciężar łodzi dochodzi do 800 ton, a szybkość do 18 węzłów. Podczas gdy w roku 1900 załoga składała się maksimum z 12-tu ludzi, w roku 1914 łódź podwodna mogła pomieścić już do 40 ludzi a dziś kilkakrotnie więcej.

Ściany łodzi podwodnych są podwójne.

Miedzy jedną a drugą ścianą mieszczą się zbiorniki na wodę, oliwę i t. p. Skoro łódź schowa się pod wodę, przestrzeń między ścianami napełnia się wodą (musi się bowiem łódź obciążyć). Pod wodą spotyka się łódź z **największym wrogiem**, a to ciśnieniem wody. Obliczono, że na deskę 1 m. długą ciśnienie wody na głębokości 10 m. ciężarem 10 ton, t. j. 10.000 kg. Z każdym metrem zwiększa się ciężar i ciśnienie wody tak, że na głębokości 60-ciu m. woda ciśnie na tę samą deskę ciężarem już 60 ton, czyli 60.000 kg.

Trzeba przytem wiedzieć, że ciśnienie następuje **nie tylko z góry, ale z dołu i z boków.** Dlatego też wewnętrzna ściana łodzi musi być **bardzo silną i odporną.** Grubość ścian obliczana jest zazwyczaj w ten sposób, że na głębokości 100 m. łódź podwodna jest zabezpieczona przed ciśnieniem wody.

Kiedy łódź ma schować się pod wodę, **musi stać się cięższą.** Ciężar łodzi zwiększa się w ten sposób, że

nabiera się do środka wody.

Aby łódź podwodna mogła znowu wynurzyć się na powierzchnię morza, wypompowuje się z niej wodę przy pomocy pomp i wpuśczonego powietrza. Czasami zdarza się w czasie zanurzenia łodzi, a więc w chwili gdy jest napełniona wodą, że **pompy odmawiają posłuszeństwa.** Ostatnia deska ratunku jest wówczas **sprężone powietrze**, przy pomocy którego czyni się próby wypchnięcia wody.

Oczywiście, że łódź podwodna posiada **o wiele większą wartość, im przed jej schowaniem się pod wodę.** Pierwsze łodzie potrzebowały na to około pół godziny. Dziśjsze łodzie zanurzają się **w przeciągu jednej minuty.**

Łódź podwodna płynie zazwyczaj na głębokości 7—9 metrów, co jest bardzo niewygodne, gdyż powierzchnia morza prawie że ustawicznie faluje. Ruch fal rzuca łodzi i może bardzo łatwo spowodować jej zatonięcie. Najnowsze łodzie są tak zbudowane, że mogą płynąć na głębokości 20 metrów pod powierzchnią morza, a więc na głębokości, w której nie odczuwa się ruchu fal.

Nad zanurzoną łodzią wystaje **jedynie kawałek periskopu** — oczu łodzi, który składa się z długiej rury, odpowiednio ustawionych luster i ekranu. Periskop umożliwia obserwowanie powierzchni morza i ładowanie do nieprzyjacielskich okrętów.

Najstraszniejszą bronią zaczepną

łodzi podwodnej są uzbrojone w cztery do dziesięć torped. Nowoczesne łodzie posiadają nawet po 12 torped. Jak straszne bronią wyrządzają łodzie podwodne, możemy

zobaczyć sobie na podstawie statystyki z wojny światowej.

Jedną z niemieckich łodzi podwodnych t. zw. „U-IX” zatopiła w dniu 22 września 1914 r. w ciągu niespełna dwu godzin 3 angielskie krążowniki. W ciągu pierwszego roku wojny (do dnia 1 sierpnia 1915 r.) niemiecko-austriackie łodzie podwodne zatopiły 28 wojennych okrętów, 295 okrętów handlowych, należących do Ententy oraz 33 okręty neutralne, wiozące kontrabandę. Do dnia 31 grudnia 1916 r. Ententa straciła 501 okrętów.

Skup jaj i drobiu na targach i u producentów dozwolony tylko za zezwoleniem wydziału żywienia.

(=) Kraków, 17 lutego. — Sprawa zaopatrzenia ludności w jaja i drób została obecnie uregulowana zarządzeniem Władz, które postanowiło w szczególności, iż **skup jaj na targach lub u producenta dozwolony jest tylko urzędowi skupu, zatwierdzonemu przez Wydział Żywności i Rolnictwa przy Urzędzie Szefa Dystryktu.**

Osoby skupujące, działające z ramienia urzędów skupu muszą posiadać **odpowiednie zezwolenie**, wystawione przez Wydział Żywności i stwierdzające dla jakiegoś urzędu skupu osoba ta wykonuje „we czynności”. Osoby skupujące nie mogą działać na własny rachunek, ale wyłącznie na rzecz urzędu skupu, wymienionego w zezwoleniu.

Sprzedaż mydła tylko za zezwoleniem władz

Kraków, 17 lutego. Z Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej otrzymaliśmy następującą komunikat:

W dzienniku Rozporządzeń Generalnego Gubernatora dla okupowanych obszarów polskich Nr. 10 z dnia 6 bm. ogłoszono rozporządzenie o wyrobie i sprzedaży mydła i środków do prania wszelkiego rodzaju. Zgodnie z tem rozporządzeniem mydła i środki do prania wolno dostarczać, sprzedawać od dnia 20 lutego 1940 r. tylko **zgodnie z poleceniami Związku Fabryk Mydła w Generalnym Gubernatorstwie z siedzibą w Warszawie.**

Wytwórcy i sprzedawcy zobowiązani są **zapasów mydła i środków do prania zgłosić Związkowi Mydła w Generalnym Gubernatorstwie w Warszawie według stanu z dnia 20 lutego 1940 r. do dnia 1 marca br.**

Zgłoszenie zapasów mydła i środków do prania winno nastąpić przez Firmę bezpośrednio z uwzględnieniem następujących szczegółów:

nazwa firmy, adres, rodzaj i gatunek mydła i środków do prania oraz ich ilość. Zaznaczamy, że zestawienie ilości zapasów mydła znajdujących się w posiadaniu kupca powinno być robione **oddzielnie dla każdego rodzaju mydła i środków do prania według stanu z dnia 20 bm.**

Zupełne zjednoczenie.

Wybory nowego prezydenta Indyjskiego kongresu narodowego.

Berlin, 17 lutego. — W wyborach na stanowisko prezydenta Indyjskiego kongresu narodowego, zwyciężył zdecydowanie, jak donoszą z Nowych Delhi, **Mulana Abucha Asad**, który otrzymał 1600 głosów większości.

Jak to Londyn musiał przyznać, **Mulana Abucha Asad** był kandydatem Ghandiego. W Londynie szczególnie nie mile wrażenie wywołał fakt, że nowy prezydent otrzymał także i głosy lewego skrzydła kongresu narodowego, które dotychczas sprzeciwiało się polityce Ghandiego. Pod wrażeniem ostatnich wydarzeń w Indiach kongres narodowy zjednoczył się jednak całkowicie.

Alarmujące wieści dochodzą z Indji.

Rzym, 17 lutego. „Tevere” donosi o **wybuchu poważnych zamieszek w północnych Indjach.** Żołnierze brytyjscy padają codziennie ofiarą napadów tubylczej ludności.

Wicekról Indji nawliwał łączność z Londynem, domagając się szczegółowych instrukcji.

Wyrok w procesie „Feniksa”

Wiedź, 17 lutego. Proces przeciwko dwóm dawnym kierownikom Towarzystwa Ubezpieczeń na życie „Phönix”, Bret-

schneiderowi i Hany'emu, współpracującym z dyrektorem tej instytucji żydem Berlinerem, którego manipulacje doprowadziły do bankructwa Towarzystwa, został zakończony.

Przewód sądowy odkrył ciekawe szczegóły przestępczej współpracy dawnych politycznych wielkości w Austrii z żydowskimi bankrutami i ich pomocnikami w zachodnich plutokracjach. Za wiedzą wysoko postawionych osobistości wydawano pieniądze ubezpieczonych na popieranie żydowskich usiłowań, a nawet walki przeciwko wstępującemu ruchowi narodowo-socjalistycznemu w Austrii. Ponad przestępstwa współwinnych wykraczała osoba Berliner, człowieka o „międzynarodowych” stosunkach, którego „genjusz finansowy” wystarczył jedynie na to, aby całe przedsiębiorstwo doprowadzić do ruiny i tem samem wyrządzić poważne szkody majątkowi narodowemu ludu austriackiego.

Zyd Bretschneider, dawny wicedyrektor „Feniksa” otrzymał karę trzech lat więzienia, a Hany, dawny buchalter generalny, rok więzienia. Główny winowajca, Berliner uniknął kary, popełniając samobójstwo.

Norweski parowiec zaginął bez śladu.

(=) Oslo, 17 lutego. — Parowiec norweski „Bisp”, przynależny do Faugesund, pojemności 1000 ton, zaginął bez śladu. Zachodzi obawa, że zatonął on na morzu Północnym

niem. Urzędy skupu zobowiązane są dostarczać zakupione jaja urzędowi znakowania. Urzędy znakowania muszą posiadać wszystkie urządzenia, potrzebne dla dostarczania jaj bez zarzutu, a to urządzenia dla prześwietlania jaj, sortowania i stwierdzania wielkości komórki powietrznej jaj. Urzędowi skupu i sortowania wolno magazynować jaja tylko w składach chłodnych i bez zapachu. Chłodzenie i konserwowanie mogą powyższe urzędy przeprowadzać tylko za zezwoleniem Wydziału Żywności.

Wydział Żywności i Rolnictwa przy Urzędzie Gen. Gubernatora może powyższe przepisy rozstrząsać częściowo lub w całości na drób.

wraz z załogą, liczącą 16 ludzi. Ostatnia wiadomość z okrętu pochodzi z dnia 20 stycznia, kiedy to okręt opuścił pewien port angielski z zamiarem udania się do Norwegji.

Niemiecka delegacja gospodarcza opuściła Moskwę.

Moskwa, 17 lutego. — Niemiecka delegacja gospodarcza, pozostająca pod kierownictwem ambasadora dr. Rittera i posła dr. Schnurre, opuściła Moskwę po zakończeniu portraktacji, które doprowadziły do podpisania układu gospodarczego rosyjsko-niemieckiego, i udała się do Berlina.

Na dzień przed wyjazdem ambasador dr. Ritter i poseł dr. Schnurre zostali przyjęci przez przewodniczącego rady komisarzy ludowych i komisarza spraw zagranicznych Molotowa, jak również przez komisarza dla handlu zagranicznego Mikojana.

Dezawuacja Anglików.

Antyangielskie demonstracje podczas uroczystości Związku serbskich ochotników.

Belgrad, 17 lutego. Podczas dorocznej uroczystości Związku serbskich ochotników „Tschetnici” doszło do antyangielskich demonstracji. Przedstawiciel agencji Reutersa Brown usiłował nieproszony wygłosić przemówienie, ale zaraz na wstępie **przerwano mu okrzykami „Precz z Anglią”.** Okrzyki te stały się później tak silne, że Brown musiał zrezygnować z zamiaru wygłoszenia mowy.

Wypadek ten, którego świadkiem byli wyżsi oficerowie armji jugosłowiańskiej, wybitnie charakteryzuje antyangielskie nastroje. Koła ochotników podają jako powód ich antyangielskiego nastawienia także i ten fakt, że Anglia po powrocie dynastji Karadzordżewiczów w r. 1903 odwołała swego posła i nie uznała króla Piotra I, czego narodowe koła serbskie nie mogą Anglikom zapomnieć. Anglii w ten sposób ponieśli jeszcze jedną dotkliwą porażkę.

Lawina kamienna w Jugosławji pogrzebała 13 osób.

(=) Belgrad, 17 lutego. — Olbrzymia lawina śniegu i kamieni nawiedziła okolice zachodnio-bośniackiego miasta Temoslawgrad. Około 7 wsi zostało nawiedzonych lawiną, przy czem większa część domów została zniszczona. 13 osób straciło przytem życie. Liczba rannych oceniana jest na około 20.

KRONIKA.

Zgłoszenia inwalidów w Czerwonym Krzyżu.

Inwalidzi z wojny 1939 r.: ciężko ranni, ociemniałi, po amputacji kończyn itp., celem udzielenia wyjaśnień o stanie swego zdrowia, mogą zgłaszać się listownie, względnie osobiście codziennie od godz. 10 do 14 popoł. w Sekcji Pomocy Inwalidom wojennym Polskiego Czerwonego Krzyża, Kraków, ul. Płackiego 19, I. p.

Zuchwały napad bandycki.

Kraków, 17 lutego. W dniu wczorajszym ok. godziny 18 miał miejsce na ul. Sebastiana **zuchwały napad bandycki.** Bandyta, nieustalonego nazwiska, lat ok. 30, postawił wywiadowcę i Kom. sąratu Policji Jagielskiego Mieczysława, który odniósł ranę od t. zw. strzału stycznego w klatkę piersiową. Ranny wywiadowca oddał jednak kilka strzałów w stronę bandy, przy czem także otrzymał postrzał brzucha i głowy Bandytę w stanie beznadziejnym odwiezł Pogotowie Ratunkowe na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

S. P. JULIAN MILKO, b. redaktor Il. Kurjera Codz. zmarł w ub. czwartek po długiej a ciężkiej chorobie, osieracając żonę i córkę. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godz. 14 na cmentarzu Rakowiekim.

REJESTRACJA LEKARZY. Izba Lekarska w Krakowie wzywa wszystkich lekarzy, zamieszkałych w Krakowie, którzy dotąd nie otrzymali nowych kwestionariuszy rejestracyjnych do wypełnienia — by zgłaszali się do biura Izby Lekarskiej (ul. Krupnicza 11 a. I. p.) w godzinach urzędowych, celem odebrania i wypełnienia. Termin zgłoszenia p. kwestionariuszy wyznaczony zostaje do dnia 25 lutego bież. r.

STAN WODY NA WIŚLE pod Krakowem w dniu 17 bm. o godz. 8 rano wynosił minus 284. Lód stoi.

SPADKA ZE SCHODÓW robotnica Krakowskiej Huty Szkła Marja Nidecka, odnosząc ogólne kontuzje i ranę głową. Wypadek miał miejsce na Podgórzu przy ul. Wałowej 9. Kontuzjonowaną przewieziono Pogotowie do szpitala niemieckiego na ul. Prądnicą.

Wolne posady

POTRZEBNA fryzjerska wodna, trwa, żelazowa, Relektuje się do jedynym na siłę dobra. — Warunki podobne. Bolesław Cembryński, Wadowice, Mieczysława 1. 5240

DZIEWIĘĆ z gotowaniem, przyjmie restaurację „Pod Strzelnicą” Wola Justowska. 5237

STRYCHARZ poszukuje Parowa Cegielnia Miejska do wyrobu cegły ręcznej. — Oferty: Goniec Krakowski Nr. „4946”. 4946

MAGISTRA farmacji do apteki na prowincji, poszukiwana. Utrzymanie — na miejscu. Zgłoszenia z curriculum vitae do Gonia Krak. Nr. „5076”. 5076

ZBOŻOWIEC znajdy majątki ziemskie w Gubernatorstwie Krakowskim może się zgłosić. — Długoletnia praktyka wymagana. — Oferty do Gonia Krak. Nr. „5151”. 5151

SKLEPOWA do euklierni potrzebna inteligentna, przyjmie powierzchnię, na skromnych warunkach. Oferty z podaniem warunków do Gonia Krakowskiego, Wielopole 1. Kraków Nr. „4961”. 4961

CUKIERNIK potrzebny młody, do ukończenia nauki — na skromnych warunkach. Pożądane zdolności do rysunku i chęć do dokształcania się na wybitnym fachowca. Szczegółowe listownie. — Oferty z podaniem warunków do Gonia Krak. Nr. „4950”. 4950

OGRODNIK roboty gospodarskie, kon. potrzebny. Agencja, Kraków, Sienna 12, „Starszy”. 5439

INTELEKTUALNA niezależna, sumienna Pani, do prowadzenia gospodarstwa domowego i zastępowania w biurze, znająca język niemiecki, potrzebna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5476”. 5476

SAMOTNA osoba oszczędna, chętna się zająć skromnym gospodarstwem domowym, zgłosić się: Asnyka 1. 7. m. 3. godz. 13-15. 5277

POTRZEBNA pomocnica domowa do wszystkiego, uczciwa, zdrowa, grzeczna, z poleceniami, chętnie wyuczona, za utrzymanie, doświadczenia. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5274”. 5274

SZOFER, zarabem monter, do auta ciężarowego Chevrolet, 7-tonowe, mod. 1935, 6-cylindrowe, dobrze obnażone, pomysłowość i mechanizm — zostanie zaraz przyjęty. Pożądane referencje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5302”. 5302

MALARZ lakiernik potrzebny zaraz: Adamski, Florjańska 25, — w podwórku. 5345

OSOBĘ młodą energiczną dochodzącą dla dziewczynki, II klasa powszechna, fortepian, niemiecki, — poszukuje. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5454”. 5454

PRZYJME lekarz dentysta poszukuje do szpitala na kilka dni. Zgłoszenia z podaniem warunków Goniec Krakowski Nr. „5486”. 5486

GOSPODINI inteligentna potrzebna do starzejszego, samotnego, przemysłowca — wyjazd na prowincję. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5388”. 5388

BUFETOWA i kawiarka, słyż, rutynowana, z poleceniami, poszukuje do 1-go nara. Kawiarnia Cristal, Podwale 7. Zgłoszenia zaraz tamże. 5389

UCZEŃ z dobrej rodziny do biura techniczno-handlowego potrzebny. Zgłoszenia do „Par”, Rynek Główny 46 pod „Praktykant”. 5450

STENOTYPISTKA niemiecko-polska potrzebna. Zgłoszenia z podaniem wymagań do „Par”, Rynek Główny 46 pod „Zaraz”. 5451

WYŚLEDZONA Pomorzanin znajdy prace w poważnej firmie. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5361”. 5361

POSAD poszukuje

MAGISTER farmacji, arytyczny, rutynowany poszukuje zarządu apteki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5299”. 5299

UCHODZCA Malopolański, obojętnie przedsiobierstwa, większego gospodarstwa kamienicy, pensjonatu. Rutynowany kompetentny, samotny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5177”. 5177

RUTYNOWANA stenotypistka — perfekcyjnie, niemiecka, praktyka, przyjmie posadę, Kraków, Helwów 25, m. 8. 5246

NADMKNARZ poszukuje posady lub dzierżawy młyn gospodarczego wodnego, albo przystąpi do spółki. Zgłoszenia: A. Pito, Kraków, ul. Zabłocie 25, „Ziarno”. 5039

BUCHALTER bilansista, arytyczny, znajomość maszynopisów, poszukuje pracy stałej do wyroczni. Wymagania: skromne. Oferty: Goniec Krakowski, Wielopole 1. Nr. 5033”. 5033

PANNA 28, b. urzędniczą, poszukuje czystą, pocztową, uczciwą, kuczniaczkę, która się na kuczniaka, prosi o jakiegokolwiek zaliczenie za utrzymanie. Zgłoszenia: A. Pito, Kraków, ul. Zabłocie 25, „Ziarno”. 5039

WIERTARKE elektryczna 2-fazowa, w dobrym stanie, kupuje: Zakład Bronzowniczy, Kraków, Senacki 10. 5123

FUTRO MĘSKIE kupuje zaraz. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5275”. 5275

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

BRANZOŁETKA zegarek złoty, łańcuszek kupuje: Długas 45, m. 7, godz. 10-16. 5315

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

TAPIECERKA poszukuje pracy do szycia materacy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5356”. 5356

KUPIEC energiczny, do brze zaprowadzenia, z odpowiedzialnością, w Niemczech, polskim, ruskim, poszukuje zastępcy w branży winno-kolosal, delik., nasion itp. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5067”. 5067

ROLNIK wszechstronnie obojętny, z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego, z długoletnią praktyką, szuka posady, zarządy, administratora. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5309”. 5309

URZĘDNIK rolniczy, żonaty, z wieloletnią praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w okolicy Krakowa. — Adresować: Szwosowice 40, pod Krakowem. 4925

BUCHALTER rolniczy, żonaty, z wieloletnią praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w okolicy Krakowa. — Adresować: Szwosowice 40, pod Krakowem. 4925

WYŚLEDZONA Pomorzanin znajdy prace w poważnej firmie. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5361”. 5361

POSAD poszukuje

MAGISTER farmacji, arytyczny, rutynowany poszukuje zarządu apteki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5299”. 5299

UCHODZCA Malopolański, obojętnie przedsiobierstwa, większego gospodarstwa kamienicy, pensjonatu. Rutynowany kompetentny, samotny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5177”. 5177

RUTYNOWANA stenotypistka — perfekcyjnie, niemiecka, praktyka, przyjmie posadę, Kraków, Helwów 25, m. 8. 5246

NADMKNARZ poszukuje posady lub dzierżawy młyn gospodarczego wodnego, albo przystąpi do spółki. Zgłoszenia: A. Pito, Kraków, ul. Zabłocie 25, „Ziarno”. 5039

BUCHALTER bilansista, arytyczny, znajomość maszynopisów, poszukuje pracy stałej do wyroczni. Wymagania: skromne. Oferty: Goniec Krakowski, Wielopole 1. Nr. 5033”. 5033

PANNA 28, b. urzędniczą, poszukuje czystą, pocztową, uczciwą, kuczniaczkę, która się na kuczniaka, prosi o jakiegokolwiek zaliczenie za utrzymanie. Zgłoszenia: A. Pito, Kraków, ul. Zabłocie 25, „Ziarno”. 5039

WIERTARKE elektryczna 2-fazowa, w dobrym stanie, kupuje: Zakład Bronzowniczy, Kraków, Senacki 10. 5123

FUTRO MĘSKIE kupuje zaraz. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5275”. 5275

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

BRANZOŁETKA zegarek złoty, łańcuszek kupuje: Długas 45, m. 7, godz. 10-16. 5315

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

KUPIE aparat 18x24 — alternatywny statyw oraz aparat do powiększeń. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5369”. 5369

KUPIE energiczny, do brze zaprowadzenia, z odpowiedzialnością, w Niemczech, polskim, ruskim, poszukuje zastępcy w branży winno-kolosal, delik., nasion itp. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5067”. 5067

ROLNIK wszechstronnie obojętny, z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego, z długoletnią praktyką, szuka posady, zarządy, administratora. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5309”. 5309

URZĘDNIK rolniczy, żonaty, z wieloletnią praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w okolicy Krakowa. — Adresować: Szwosowice 40, pod Krakowem. 4925

BUCHALTER rolniczy, żonaty, z wieloletnią praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w okolicy Krakowa. — Adresować: Szwosowice 40, pod Krakowem. 4925

WYŚLEDZONA Pomorzanin znajdy prace w poważnej firmie. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5361”. 5361

POSAD poszukuje

MAGISTER farmacji, arytyczny, rutynowany poszukuje zarządu apteki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5299”. 5299

UCHODZCA Malopolański, obojętnie przedsiobierstwa, większego gospodarstwa kamienicy, pensjonatu. Rutynowany kompetentny, samotny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5177”. 5177

RUTYNOWANA stenotypistka — perfekcyjnie, niemiecka, praktyka, przyjmie posadę, Kraków, Helwów 25, m. 8. 5246

NADMKNARZ poszukuje posady lub dzierżawy młyn gospodarczego wodnego, albo przystąpi do spółki. Zgłoszenia: A. Pito, Kraków, ul. Zabłocie 25, „Ziarno”. 5039

BUCHALTER bilansista, arytyczny, znajomość maszynopisów, poszukuje pracy stałej do wyroczni. Wymagania: skromne. Oferty: Goniec Krakowski, Wielopole 1. Nr. 5033”. 5033

PANNA 28, b. urzędniczą, poszukuje czystą, pocztową, uczciwą, kuczniaczkę, która się na kuczniaka, prosi o jakiegokolwiek zaliczenie za utrzymanie. Zgłoszenia: A. Pito, Kraków, ul. Zabłocie 25, „Ziarno”. 5039

WIERTARKE elektryczna 2-fazowa, w dobrym stanie, kupuje: Zakład Bronzowniczy, Kraków, Senacki 10. 5123

FUTRO MĘSKIE kupuje zaraz. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5275”. 5275

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

BRANZOŁETKA zegarek złoty, łańcuszek kupuje: Długas 45, m. 7, godz. 10-16. 5315

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

UBRANIE męskie w dobrym stanie kupie. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5475”. 5475

KUPIE energiczny, do brze zaprowadzenia, z odpowiedzialnością, w Niemczech, polskim, ruskim, poszukuje zastępcy w branży winno-kolosal, delik., nasion itp. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5067”. 5067

ROLNIK wszechstronnie obojętny, z każdą gałęzią gospodarstwa rolnego, z długoletnią praktyką, szuka posady, zarządy, administratora. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5309”. 5309

URZĘDNIK rolniczy, żonaty, z wieloletnią praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w okolicy Krakowa. — Adresować: Szwosowice 40, pod Krakowem. 4925

BUCHALTER rolniczy, żonaty, z wieloletnią praktyką, ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, najchętniej w okolicy Krakowa. — Adresować: Szwosowice 40, pod Krakowem. 4925

WYŚLEDZONA Pomorzanin znajdy prace w poważnej firmie. — Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5361”. 5361

POSAD poszukuje

MAGISTER farmacji, arytyczny, rutynowany poszukuje zarządu apteki. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5299”. 5299

UCHODZCA Malopolański, obojętnie przedsiobierstwa, większego gospodarstwa kamienicy, pensjonatu. Rutynowany kompetentny, samotny. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5177”. 5177

RUTYNOWANA stenotypistka — perfekcyjnie, niemiecka, praktyka, przyjmie posadę, Kraków, Helwów 25, m. 8. 5246

NADMKNARZ poszukuje posady lub dzierżawy młyn gospodarczego wodnego, albo przystąpi do spółki. Zgłoszenia: A. Pito, Kraków, ul. Zabłocie 25, „Ziarno”. 5039

BUCHALTER bilansista, arytyczny, znajomość maszynopisów, poszukuje pracy stałej do wyroczni. Wymagania: skromne. Oferty: Goniec Krakowski, Wielopole 1. Nr. 5033”. 5033

PANNA 28, b. urzędniczą, poszukuje czystą, pocztową, uczciwą, kuczniaczkę, która się na kuczniaka, prosi o jakiegokolwiek zaliczenie za utrzymanie. Zgłoszenia: A. Pito, Kraków, ul. Zabłocie 25, „Ziarno”. 5039

WIERTARKE elektryczna 2-fazowa, w dobrym stanie, kupuje: Zakład Bronzowniczy, Kraków, Senacki 10. 5123

FUTRO MĘSKIE kupuje zaraz. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5275”. 5275

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

BRANZOŁETKA zegarek złoty, łańcuszek kupuje: Długas 45, m. 7, godz. 10-16. 5315

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458

WÓZEK dziecinny, sportowy poszukiwany. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5268”. 5268

PIANINO lub fortepian krótki kupi uczeni: P. Michałowicz, Kraków, „Nr. 5317”. 5317

STÓŁ minkolozyczny okazjonalnie kupie. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 5458”. 5458